Nr. 64. Wtorek, 18 Marca 1913 r. Rok II.

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanemi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta" drukuje tylko w języku polskim.

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.

Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.

Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronicy 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570 Interesantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Filje kantoru: **Zgierz,** Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: **Zduńska Wola,** Księgarnia Welenowskiego :: **Pabjanice,** Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego. Zamkowa 23. **Aleksandrów,** skład apteczny J. Auerbacha.

„Teatr Popularny" przy ul. Konstantynowskiej № 16. Dziś wiecz. „W szponach życia" Występ — St. Wysockiej Jutro wiecz. „Upiory" Ostatni wyst. St. Wysockiej

Teatr „Popularny" Konstantynowska № 16.

Repertuar świąteczny:

W niedzielę po poł. „Lygja" wiecz. „Jarmark małżeński"

W poniedziałek po poł. „Żonaty kawaler" wiecz. „Ojczyzna"

We wtorek po poł. „Raz się tylko żyje" wiecz. „Jarmark małżeński".

Na powyższe przedstawienia kasa teatru sprzedaje od dziś codziennie bilety w cukierni W-go Ulrichsa od 10 do 2 i od 4 do 6, w dni świąteczne przez cały dzień w kasie teatru.

Herbata i rabat.

W ostatnich latach handel herbatą wkroczył na drogę zupełnie nienormalną, przyczynę tego należy upatrywać w następującym fakcie:

Przed 18 laty najpoważniejsze firmy dostarczały herbatę w gatunkach dobrych i konkurując między sobą, starały się wciąż o podnoszenie wartości towaru i dlatego mieliśmy herbatę dobrą, atoli później zaczyna się okres obniżania wartości herbaty, skutkiem wzajemnej konkurencji, polegającej na udzielaniu coraz większych rabatów, przedtem niepraktykowanych, celem pozyskania handlujących, obniżając systematycznie wartość towaru.

Handlujący, ze swej strony, prowadząc między sobą zawziętą konkurencję, zaczęli również udzielać konsumentom dla ich pozyskania rabaty, udzielanie rabatów przez handlujących wychodzi na szkodę konsumentom, między którymi ustaliło się przekonanie, że kupować herbatę trzeba tylko tam, gdzie otrzymuje się większy rabat, nie zwracając wcale uwagi na gatunek.

Dwie firmy najpoważniejsze, a mianowicie S. Perłow i T-wo „Karawan" dawniej Wogau i S-ka, przekonawszy się, że system wyżej wspomniany prowadzi do upadku tego bardzo wprowadzonego artykułu, postanowiły przeto, nie licząc się z resztą firm, zaprowadzić herbatę bezrabatową najlepszych gatunków po cenach ściśle oznaczonych na nowem opakowaniu, by zaś kupujący mógł odróżnić tę herbatę od innej, postanowili na każdej paczce nadmienić: „WYŻSZY GATUNEK BEZ RABATU"

Ja zaś, dbając, by konsument z nabytego u mnie towaru był zupełnie zadowolony, te jedynie gatunki prowadzę i polecając je Konsumentom, pozostaję z wysokim szacunkiem

A. TRAUTWEIN

Handel Win, towarów kolonjalnych i delikatesów

Piotrkowska Nr. 73, tel. 860.

JEDNOCZEŚNIE POLECA:

Wina Węgierskie wytrwałe, średnie i maślacze Bordoskie Białe i Czerwone, Reńskie, Mozelskie, Hiszpańskie, Maderę Portwein i Cherry, Szampańskie.

Koniaki krajowe i zagraniczne, Rumy, Likiery, Starki Litewskie, Śliwowicę wiegierską 1870-1876 r.

Stare Miody oraz naturalne Krymskie :: stołowe białe i czerwone ::

Towary kolonjalne i delikatesy.

„BAR pod WIECHĄ" Dzielna Nr. 1.

KONCERT dobrze zgranego trio od godz. 7 wiecz.

BUFET obficie zaopatrzony w doborowy wybór przekąsek. PIWO browaru „Waldschlesschen", i pilzeńskie.

Przy lokalu sala bilardowa i pięć gabinetów. W niedzielę i święta koncert od 12 w poł. do 3-ej i wieczorem.

MUZYKA ARTYSTYCZNA CODZIENNIE

Do sprzedania

częściowo lub w całości 24 morgi **starodrzewu** w tym około 1000 sztuk stuletnich sosen, reszta, to jest sztuk 3600, rozmaitego drzewa.

Majątek Chruścin, powiat Kutnowski, od stacji Krośniewice, lub od Kutna po 7 wiorst, Bliższe informacje w administracji „Gazety Łódzkiej" ul. Przejazd nr. 1.

Na terenie wojny.

—o—

Od upadku Janiny nie zaszły żadne ciekawsze wypadki wojenne na stałym lądzie. Odwilż, która przyszła przed kilku dniami, pogorszyła jeszcze bardziej zły stan dróg bałkańskich, przez co ruchy wojsk znacznego doznały utrudnienia. Z tej też przyczyny, posiłki serbskie ciągnące przez Mitrowicę i Prizent potrzebują jeszcze wiele czasu na dojście do Skutari i przed Wielkanocą nie będą wstanie osiągnąć celu swego marszu, poczem musiały będą odpocząć kilka dni po trudach drogi.

Natomiast według ostatnich wiadomości, otrzymali serbowie drogą morską działa oblężnicze i amunicję dla tychże. Jednakże nie mogą liczyć na dalsze transporty, na przeszkodzie stoi bowiem Hamidje, który jak wiadomo zaatakował 12 b. m. Durazo i San Giovanni di Medua. Nie wiadomo więc czy drogą morską dostały się jakieś znaczniejsze posiłki pod Skutari, prawdopodobnie jednak dostarczono tam wojska natyle, aby wypełnić luki powstałe w czasie generalnego szturmu przypuszczonego w początkach zeszłego miesiąca. Wobec tego liczba czarnogórców i serbów wynosiłaby 45 tysięcy, podczas gdy załoga oblężonej twierdzy liczy około 25 tysięcy.

Położenie oblegających poprawiło się znacznie, gdyż zdołali oni ustawić armaty na Wielkim Bardanjolcie.

Obecnie szturm utrudniony został grząskością terenu już i tak z natury bagnistego, wskutek czego szturm generalny nie ma widoków należytego powodzenia, o ile nie stworzonoby dlań odpowiedniejszych warunków.

Pierwszym z nich byłoby odpowiednie umieszczenie ciężkich dział oblężniczych, co zresztą staje się obecnie coraz prawdopodobniejszem, jak donoszą depesze. Jest to rzeczą najważniejszą, gdyż jak wiadomo, jedynie brak dział był przyczyną bezskuteczności tak gwałtownego i zaciekłego szturmu jak ostatni.

Drugim warunkiem ułatwiającym zdobycie twierdzy byłoby zupełne odcięcie i tak już skąpego dowozu żywności, gdyż otwartą jest jedynie droga idąca z północnej Albanji przez dolinę Drinasy. Zresztą dowóz z tej strony jest niewielki, gdyż rozbrojeni albańczycy sami nie posiadają wiele broni i żywności.

Przytem wiadomość o zdobyciu Janiny wpłynęła demoralizująco na załogę Skutari. Z drugiej strony ambicja czarnogórców nakazuje im przypuszczenie szturmu generalnego jeszcze przed przybyciem posiłków serbskich, wobec czego należy się spodziewać przyspieszenia szturmu.

W Adrjanopolu zapasy żywności i amunicji również są już na wyczerpaniu. Podobno na linji Czataldży udało się armji tureckiej na prawem skrzydle uzyskać kilka pomyślniejszych rezultatów.

Jednakże o ile sądzić można z niewiarogodnych wieści są to jedynie wycieczki bez większego i trwalszego znaczenia. Pod Gallipoli nie zaszło nic godniejszego uwagi i wojna ma charakter bardzo powolny, a to z powodu trudnych warunków życia jakie mają obie armje.

Z Krakowa.

—o—

Dzień kobiet w Galicji.

W myśl uchwał międzynarodowej socjalistycznej konferencji, kobiecy świat robotniczy każdego roku urządza „Dzień kobiet", dzień przeglądu swoich bojowych sił.

W krajach konstytucyjnych w tym dniu pracująca na zgromadzeniach i demonstracjach żąda równych obywatelskich praw, żąda usunięcia krzyczących niesprawiedliwości, które prześladują kobietę pracy—czynią z niej niższy gatunek rodu ludzkiego.

Dziewiąte przykazanie Boskie głosi: „Nie pożądaj żony bliźniego twego, ani żadnej rzeczy, która jego jest". A paragraf 30 ustawy o stowarzyszeniach — zacofanego państwo austrjackiego — powiada: „żebrak, idjota i kobieta" mogą należeć do stowarzyszeń, ale jako rzeczy: stół, ławka lub miotełka do omiatania kurzu.

Życie zaprzeczyło podobnym twierdzeniom, bo, gdy kobieta może stanąć na równi z mężczyzną przy wspólnym warsztacie pracy, to ma prawo żądać i równych z mężczyzną obywatelskich praw.

Myśl o wyzwoleniu nie daje kobiecie spokoju, bo maszyna wciąga ją do pracy zadomowej na równi z mężczyzną, a szczękiem i zgrzytem swych kół wygłasza nową ewangelję uczłowieczenia i uniezależnienia kobiety.

Rozwój produkcji zburzył zatem ekonomiczną podstawę życia kobiet w ciasnem rodzimem kółku, a stworzył natomiast warunki dla działalności ich w społeczeństwie na „arenie życia".

Nie pomogły więc filisterskie kwilenia, że kobieta powinna być jedynie kapłanką domowego ogniska—bo życie poszło przeciwnemi tory. Kobieta zrozumiała, że dzięki nieracjonalnemu wychowaniu i marnemu wykształceniu, pozostaje przez życie całe niemowlęciem, istotą niesamodzielną i jedynem jej zadaniem jest szukanie męża.

Małżeństwo—to jedyny ratunek i wyłączny cel, a gdy ono zawiedzie, a zawodzi bardzo często — czeka ją dola smutna i ciężka, dola Marty lub Moniki.

Tak więc stosunki uległy kardynalnym zmianom; warunki ekonomiczne i poczucie obowiązku pchnęło kobietę na arenę zarobkowej pracy i życia publicznego.

Kobiety biorą dziś udział we wszystkich przejawach życia i są też bardziej niż kiedykolwiek zainteresowane w tem, jakie będzie nowe ustawodawstwo.

Jak można więc żądać, aby kobieta stała wobec życia publicznego z zamkniętemi oczyma, zatkanemi uszami, opuszczonemi rękoma i nie zażądała funta praw, kiedy dźwiga cały centnar obowiązków.

Przyznanie więc praw politycznych kobietom — jest koniecznym warunkiem demokratyzacji społecznej.

Wobec tego wszystkiego i, wobec międzynarodowej solidarności, kobiety całego świata pracującego, w tym dniu—żądają należnych im praw politycznych.

W Austrji „Dzień kobiet" odbył się dnia 9-go marca r. b. W Krakowie o godzinie 10 rano w sali Związku Stowarzyszenia robotników odbyło się wielkie zgromadzenie, na którem przemawiali dr. Landauowa, poseł Daszyński i poseł dr. Marek; po zgromadzeniu urządzono demonstrację, która jak zwykle, podążyła przed pomnik Mickiewicza.

Austrja obchodziła „Dzień kobiet" poraz trzeci.

J. S... Kulaw—ski.

—:—

Z pism polskich.

Groza jawności.

W Warszawie znowu odkryto „jamę" rozpusty, z klientelą „nieliczną, lecz doborową", bo należeli do niej „dyrektorowie banków i fabryk, kapitaliści, wyżsi urzędnicy i właściciele majątków ziemskich", którzy „listownie zamawiali sobie nowy towar na czas swego przyjazdu do Warszawy". Otóż „Ster" stawia następujące żądanie:

„Gwoli przyzwoitości publiczności u nas wiele pism codziennych zbywa odkrycie nowych „jam" krótką, kronikarską wzmianką, w której dobrze, jeśli jeden wyraz „ohyda" zaznaczy ich potępienie. Słusznie też uczynił „Kurjer Poranny" wskazując oburzeniu publicznemu nazwiska zbrodniczych stręczycielek. Ale przecież powtarzamy nieraz: „karaj rękę nie ślepy miecz", więc sprawiedliwość domaga się publikowania również i nazwisk współwinnych, tych zbrodniczych panów, za których pieniądze i dla których rozrywki powstają takie „jamy" i giną młode życia dziewczęce.

Publikowanie nazwisk tych „panów", łaknących „nowego towaru" stałoby się napewno jednym z najskuteczniejszych środków zatamowania u źródła handlu „żywym towarem", który podkopuje zdrowie fizyczne i moralne narodu, jego bystrość umysłową, paczy charaktery i rozwój społeczny. Groza jawności nazwisk stałaby się potężnym dla nich hamulcem, bo pociągałaby za sobą wzgardę opinji, procesy rozwodowe, zrujnowanie karjery, zmuszając do ustępowania ze stanowisk i widowni życia w głuszę pokutnej rehabilitacji".

Niewątpliwie byłby to hamulec bardzo skuteczny dla amatorów „żywego towaru", ale nasz obyczaj nań się nie zgodzi. My piętnujemy publicznie winowajców tylko do pewnej sumy dochodu, po za którą korzystają oni z zupełnej lub częściowej tajemnicy. Zgodzimy się na równość wobec Boga i wobec prawa, ale nigdy wobec jawności. To byłby, zdaje się, największy radykalizm. Możemy ogłosić z imienia i nazwiska lokaja lub mularza, który uwiódł biedną dziewczynę, ale jakiemże oburzeniem zagrzmiałaby opinja publiczna, gdyby znalazła w jakimś dzienniku wiadomość, że taki lub taki pan znieprawił i oszukał taką a taką pannę! Aż strach pomyśleć.

W pamiętną chwilę.

Z powodu toczącej się obecnie dyskusji w sejmie pruskim znajdujemy pod tym tytułem nacechowany spokojem i godnością głos „Kur. Poznańsk."

Gdyby kto obcy zapytał, jaki jest w istocie swej stosunek uczuciowy społeczeństwa polskiego do systemu pruskiego, mógłby tylko jedną otrzymać odpowiedź: istotą tego stosunku, to uczucie pogardy. Że tak jest, a nie inaczej, że tylko tak być może, że tak być musi, zrozumiałby ów obcy obserwator natychmiast, gdyby był brał udział w obradach pruskiej izby posłów.

„Bądźcie jako litwini, mazurzy, wendowie!"—słyszeliśmy niezbyt dawno z dostojnych ust ministerjalnych. Nimby to się stać miało, przeszło dwudziestomiljonowy naród uprzednio chybaby trupem legnął. Tej woli narodu polskiego nie złamią żadne miljony, których konieczność sami sternicy systemu antypolskiego uzasadniają mało dla żywiołu niemieckiego pochlebnym argumentem, że bez tych miljonów byłby żywioł niemiecki przez polski dawno już został zmieciony z powierzchni ziemi polskiej. O ile zaś chodzi o resztki ludzi chwiejniejszej myśli i słabszej woli narodowej, to słuszność miał poseł Trąmpczyński, twierdząc w Sejmie, że w tych resztkach system pruski stopniowo budzi myśl śmielszą i hartuje wolę i stapia je z ogółem narodu w jeden zwarty hufiec odporny.

Przepadną miljony, runą systemy, a naród polski pozostanie tem, czem jest — narodem, który żyć chce i żyć będzie, nie rezygnując ani z cząsteczki swoich pełnych aspiracji.

Z Cesarstwa.

Kandydat na stanowisko Ministra Dworu.

Naczelnik apanaży, ks. Koczubej, nie przyjął zaproponowanej mu teki ministra Dworu. Odmowę swą ks. Koczubej motywuje słabością zdrowia, nie pozwalającego mu na zajęcie tak trudnego i odpowiedzialnego stanowiska, które wymaga od ministra gorączkowej energji i wielkiej wytrzymałości.

Wobec tego jednym z najbardziej pewnych kandydatów na stanowisko Ministra Dworu jest hr. Benkendorf, główny mistrz ceremonji.

—o—

Z Litwy i Rusi.

Katastrofa kolejowa.

W sobotę rano na stacji towarowej „Wilno" dziewięć wagonów, naładowanych mąką i drzewem, oderwało się od parowozu i zaczęło się toczyć po podjazdówce hr. Tyszkiewicza po linji Aleksandrowskiego bulwaru.

Wagony, pędząc po pochyłym torze, rozbiły dwoje wrót, wreszcie rozsadziły mur elewatora hr. Tyszkiewicza. Pięć wagonów spadło z wysokości kilku sążni i potłukło się w drzazgi. Szósty wagon zawisł w powietrzu, zaś trzy ostatnie pozostały na szynach.

Straty wynoszą około 15 tys. rubli.

Nadużycia na kolejach Południowo-Zachodnich.

Od pewnego czasu zwróciło uwagę władz, że liczba powództw cywilnych, wytaczanych kolei Południowo-Zachodniej, niepomiernie wzrasta.

Od roku 1908 do 1913, czyli w okresie pięcioletnim, ogólna suma powództw wzrosła o 6 miljonów rubli, co stanowi 60 procent.

Śledztwo wykryło wprost niebywałe nadużycia.

Skupowanie frachtów kolejowych stało się fachem nie od dziś dnia. We wszystkich miasteczkach istnieją grupy tej kategorji oszustów. Mają oni własnych agentów, pobierających pewien procent lub stałą pensję, najemnych świadków, adwokatów specjalistów do wygrywania spraw kolejowych, a nawet własne biura.

Przytem postarano się o wpływy w sądach. Oto jeden z aferzystów kijowskich, który dla załatwienia jakiejś delikatnej sprawy musiał udać się aż do Petersburga, pisze swemu przyjacielowi, również aferzyście, że zapłacił w pewnej wyższej instancji sądowej 300 rubli, poczem rezolucja sądu została zmieniona.

Niejaki Edis, któremu w Kiszyniowie wytoczono sprawę za nadużycia kolejowe, pisze swemu wspólnikowi w Kijowie, który również dostał się pod sąd za taką samą sprawę, żeby był spokojny, ponieważ on „pomówił już" z sędziami przysięgłymi.

TH. MANN

48)

Królewska Wysokość

POWIEŚĆ.

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO.

— Wszystkiego tego wysłuchałem z odpowiednią miną — ciągnął Albrecht dalej i zrobiłem co tylko zrobić mogłem, wyrażając moje ubolewanie nad tylu niepowodzeniami. Potem słyszałem jeszcze bardzo dużo rzeczy ogromnie mądrych, z czego wywnioskowałem, że Krippenreuther zna się na swoich sprawach bardzo dobrze. Ja sam oczywiście nie znam się na tych rzeczach wcale, o czem Krippenreuther wie bardzo dobrze, odpowiadałem więc na wszystko: „tak, tak", „ależ naturalnie", „dziękuję panu", pozostawiając sprawy takiemi, jakiemi są.

— Mówisz z taką goryczą, Albrechcie.

— Bynajmniej. Zaraz wam coś powiem, co mi przyszło do głowy dzisiaj, właśnie podczas wykładu doktora Krippenreuthera. Jest tu w mieście pewien człeczyna, żyjący ze skromnego kapitaliku. Każde dziecko zna go tutaj i pokrzykuje za nim, gdy go tylko dojrzy; brak mu, zdaje się, piątej klepki. Pojawia się on wszędzie. gdzie się tylko coś stanie, aczkolwiek jego defekt umysłowy nie pozwala traktować go na serjo. Otóż kilka razy w ciągu dnia pojawia się on na dworcu kolejowym przed odejściem pociągu, stuka w koła wagonów, ogląda bagaż i wszystko to robi z miną bardzo uroczystą. Gdy wreszcie człowiek w czerwonej czapce daje znak odjazdu, nasz poczciwina kiwa ręką na maszynistę, jakby zezwalał na odjazd. Pociąg rusza i człowiek bez piątej klepki wyobraża sobie, że pociąg ruszył właśnie za jego zezwoleniem. To ja jestem. Daję znak i pociąg rusza, ale ruszyłby on także i bez mego znaku. To dawanie znaków to poprostu jakieś małpowanie. Mam dosyć tego...

Klaus Henryk i Ditlinda milczeli. Siostra spoglądała w zakłopotaniu na swoje buciki, brat pokręcał nerwowo wąsa.

— Rozumiem cię bardzo dobrze — odezwał się Klaus Henryk—aczkolwiek jest to bardzo przykre, że siebie i nas przyrównywasz do tego biednego obłąkańca. I ja także nie znam się wcale na tych przemądrych rzeczach, o których umią tak ładnie mówić twoi ministrowie i czasem wstyd mi poprostu, że tak mało rozumiem życie. Ale jednocześnie powiadam sobie, że i mnie nie jest lekko na świecie, o wcale nie lekko, aczkolwiek znajduję się na wyżynach ludzkości, jak się wyrażają ludzie, ba może właśnie dlatego. A dlatego, że mi nie jest lekko, jestem usprawiedliwiony. Jeśli ludzie wznoszą okrzyki na mój widok, to widocznie i moje życie musi mieć jakiś sens, jakkolwiek stoję poza wszelką rzeczowością. A twoje życie tembardziej. Dajesz wprawdzie znak, aby się działo to, co się dzieje, ale ludzie chcą przecie, abyś dawał znak, a chociaż nie rządzisz ich życzeniami i pragnieniami, to jednak jesteś tych życzeń i pragnień wyrazicielem a to może nie jest znowu tak mało, jak ci się zdaje.

Albrecht siedział przy stole nie opierając się. Swoje chude ręce o wyrazie wielkiej wrażliwości skrzyżował na brzegu stołu przed napoły opróżnioną szklanką mleka i opuściwszy oczy przygryzał dolną wargę.

— Nie dziwię się—odpowiedział głosem cichym—że taki ulubiony książę, jak ty, jest ze swego losu zadowolony. Co do mnie, to nie chcę nikogo i w żaden sposób reprezentować prócz samego siebie; nie chcę—a jeśli wam się podoba, to możecie sobie myśleć, że nie mogę, czy nie potrafię. Prawdą jest, że wszystkie okrzyki ludu są mi takiemi obojętnemi, jak tylko mogą być dla kogokolwiek. Nie mówię o swojem ciele. Jest się słabym—coś się w człowieku pręży przy oklasku i stula się przy zimnem milczeniu. Ale rozum mój wznosi się ponad wszelkie upodobania i niełaski tłumu. Wiem, czem byłaby dla mnie popularność, gdybym ją posiadł. Pomyłka co do mojej osoby. Dlatego też wzruszam ramionami przy myśli o oklaskach obcych ludzi. Komu innemu, kto czuje poza sobą uroczyście nastrojone tłumy—tobie naprzykład — może to sprawiać wielką przyjemność. Daruj mi, że ja jestem za rozumny wobec takich mistycznych uczuć szczęścia i za bardzo lubiący czystość, jeśli mi tego wyrażenia za złe nie poczytasz. Ten rodzaj szczęścia pachnie niebardzo ładnie, jak mi się zdaje. W każdym razie jestem ludowi obcy. Ja mu nie daję nic—cóż on by mi dać mógł? Co do ciebie—o, to rzecz ta ma się całkiem inaczej. Setki tysięcy tych, którzy są do ciebie podobni, dziękują ci za to, że poznają się w tobie. Możesz się śmiać, jeśli zechcesz. Niebezpieczeństwo spoczywa dla ciebie w tem, że z nazbyt wielką ufnością oddajesz się poczuciu swojej popularności, co w końcu może cię doprowadzić do zlekceważenia samego siebie, chociaż dzisiaj przeczysz temu zapewne.

— Nie, Albrechcie, nie przypuszczam i nie wierzę w to, aby mi groziło takie niebezpieczeństwo.

— Tem lepiej porozumiemy się z sobą. Nie lubie mocnych wyrazów, ale popularność jest świństwem.

Szczególna rzecz, Albrechcie, że używasz tego wyrażenia. „Bażantowie", moi towarzysze z „Bażanciarni", ci młodzi arystokraci, używali często tego słowa. Wiem, kim ty jesteś. Jesteś arystokratą, oto wszystko.

— Tak sądzisz? Mylisz się. Nie jestem arystokratą, jestem czemś zgoła przeciwnem, składającem się z rozumu i smaku. Musisz się chyba zgodzić ze mną, że okrzykami tłumu na swoją cześć gardzę nie z zarozumiałości i pychy, lecz ze skłonności do dobroci i ludzkości. Nędzna to rzecz ludzka wysokość i zdaje mi się, że wszyscy ludzie powinni się względem siebie zachowywać dobrotliwie i nikogo nie powinni poniżać i zawstydzać. Pozwolić na cały ten hokus pokus wynoszenia siebie nad innych, pozwolić bez względu, można tylko przy bardzo grubej skórze. Ja jestem trochę wrażliwy z natury i śmieszności swego położenia sprostać nie mogę. Każdy lokaj, stojący obok drzwi i oczekujący odemnie, że przejdę obok niego nie zwracając nań więcej uwagi niż na drzwi, wprawia mnie w zakłopotanie. Oto mój sposób lubienia ludzi.

(d. c. n.).

Ministerjum dróg i komunikacji informowane jest szczegółowo o przebiegu rewizji.

—o—

Zduńska Wola.

(Korespondencja własna).

W marcu.

2 b. m. w lokalu ochronki katol. odbyło się doroczne ogólne zebranie członków Tow. dobroczynności. Po odczytaniu sprawozdania okazało się, że Towarzystwo liczy zaledwie z górą 100 członków. Gotówka w kasie na 1-go stycznia 1913 r. wynosiła przeszło 2000 rb. Towarzystwo otrzymało tytułem darowizny od p. Zachwatowicza ślac 6000 łokci kwadr. przestrzeni. Obecnie marzeniem członków Zarządu jest postawienie domu dla ochronki a zarazem przytułku dla starców. Dziwna obojętność miejscowych obywateli dla tego Towarzystwa jest wprost niewytłumaczoną. Gdyby nie usilne zabiegi Zarządu przestałoby Tow. Dobr. oddawna istnieć. Corocznie urządzają „dzień kwiatka"— „ludową zabawę", co przysparza spory dochód. Obecnie znajduje opiekę całodzienną około 150 dzieci, a w przytułku 18 starców, Miejscowe instytucje finansowe też skąpią z ofiarami.

Na zbiorową petycję, wysłaną przed paru miesiącami o pozwolenie otwarcia pełnego Gimnazjum rządowego, nadeszła z Ministerjum oświaty odpowiedź odmowna; dowiadujemy się natomiast, że, utrzymujący 4-ro klasową szkołę realną z prawami dla uczących się, p. A. Radomski, otrzymał w tych dniach pozwolenie na otwarcie 6-ciu klas szkoły realnej.

Sławne a znane 2 tygodniowe jarmarki środopostne — przeszły do potomności. Z każdym rokiem zmniejsza się ilość jarmarkowiczów. Sprzedano lub kupiono bardzo mało koni w tym roku. Do bitek ma Zd. Wola specjalne szczęście od pewnego czasu, więc i na jarmarku ich nie brakowało; pobito się bowiem sromotnie na podwórzu jednego z hoteli miejscowych, nie szukając, jak za dawnych czasów udeptanej ziemi. Miasto nasze wyludnia się coraz bardziej. Dotychczas przeszło 3000 ludzi wyjechało do Prus na roboty i tyleż prawie z gminy, zwanej Zduńska Wola.

W niedzielę, t. j. d. 16 b. m. Polskie Tow. Muzyczno-dramatyczne „Lutnia" odegrało 3-aktową komedję Bałockiego „Dom otwarty". P.

—o—

Z Warszawy.

Ostatnia posługa.

Przedwczoraj z kaplicy pogrzebowej przy ulicy Mylnej odbyło się wyprowadzenie zwłok ś. p. Walerego Przyborowskiego, wychowańca b. Szkoły Głównej — literata i historyka. Obrząd pogrzebowy rozpoczął superintendent zboru ewangelicko-augsburskiego, pastor Bursche, podniosłą mową, w której scharakteryzował działalność zmarłego, poczem orszak żałobny wyruszył na cmentarz ewangelicko-augsburski.

Repertuar Teatru polskiego w Warszawie.

We wtorek, dnia 18 marca „Krakowiacy i Górale".

W środę, dnia 19 marca „Krakowiacy i Górale".

—:—

Z sąsiedztwa.

Zgierska tkalnia udziałowa.

(c) W niedzielę w Zgierzu, w lokalu własnym przy ul. Zegrzańskiej odbyło się roczne ogólne zebranie członków zgierskiej tkalni udziałowej.

Zgierska tkalnia udziałowa, założona w roku 1908, prosperowała od początku nader pomyślnie. W r. 1911 podniesiono wysokość udziałów z 3 na 500 rb. i powiększono liczbę warstatów 13. I zdawało się, że przy tak znacznej liczbie udoskonalonych warstatów mechanicznych, tempo rozwoju tkalni wzrastać będzie stale.

Tymczasem nastały dla przemysłu czasy krytyczne które odbiły się ujemnie nie tylko na małych przedsiębiorstwach fabrycznych, ale nawet na wielkich firmach. Nic też dziwnego, że kryzys ten zajrzał i do Zgierskiej tkalni udziałowej; gdzie, pomimo wysiłku jej kierowników, aby nie zejść z normalnej drogi rozwoju, raz po raz ten lub ów warstat z braku osnów do tkania stał bezczynnie. Na domiar złego fabrykanci, oddający osnowy do tkania zaczęli obniżać płacę od tkania towarów i doprowadzili ją w ostatnich czasach do 10 kop. od 1000 wątków. Jak wiadomo, stan taki trwa już drugi rok.

Pomimo takiego przesilenia przemysłowego, bilans w Zgierskiej tkalni udziałowej za r. z. zamknięto stosunkowo nieznacznym deficytem. Bilans ten był właśnie przedmiotem obrad na niedzielnem ogólnem zebraniu, Zebrani członkowie, po ożywionej dyskusji bilans zatwierdzili i wyrazili nadzieję, iż zarząd dołoży usilnych starań, aby na przyszłość strat uniknąć.

Zgierska tkalnia udziałowa prowadzi też sklep galanteryjny, mieszczący się w domu „Zgody" przy ul. Długiej w Zgierzu. Sklep ten w r. z. przy obrocie 6,973 rb. 98 k. dał 8% dywidendy.

Na miejsce ustępujących członków zarządu pp.: Józefa Żywickiego i Walentego Kowalczyka, wybrano pp. Andrzeja Zielińskiego i Józefa Zielińskiego, a na ich zastępców pp.: Franciszka Szkobla i Józefa Sicińskiego.

Plany zatwierdzone.

(c) Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernjalnego zatwierdził plany na budowle następujące:

Wincentego Waltera na 2 piętrowy dom i parterowe komórki przy ul. Dębowej w Chojnach, Stanisława Zielińskiego na 2 piętrową część domu, parterowej pralni i komórek w kol. Radogoszczu, Adama Pietrasa na dom parterowy i komórki przy ulicy Średniej w Aleksandrowie, Józefa Mirowskiego na dom parterowy i szopę w Zgierzu na Przybyłowie, Tomasza Mrygonia na 2 piętrową oficynę we wsi Chojny, Wilhelma Kajzebrechta na parterową portjernię i komórki przy ul. Projektowanej w Juljanowie i Ottona Majera i syna na budowę szopy i nadbudowę drugiego piętra nad składami fabrycznemi w Zgierzu przy ulicy Zegrzańskiej pod №№ 143 i 144.

Jarmark.

(c) Jutro w Zgierzu odbędzie się jarmark na różne towary, inwentarz żywy i narzędzia rolnicze.

Z sali obrad.

Łódzcy komiwojażerzy.

W Sobotę w lokalu własnym przy ulicy Mikołajewskiej 3/5 rozpoczęło się ogólne roczne zebranie Stowarzyszenia komiwojażerów łódz. okręgu handl. przem.

Zebranie zagaił prezes p. Bromberg, przewodniczącym był p. Garkawie, asesorami pp. Gotlieb i Kancel, pióro trzymał pan Gersztajn.

Po licznych debatach prezes oddziału biura inform. o zdolności kredyt. p. Dwejrin odczytał sprawozdanie z działalności biura. Książeczek abonamentowych sprzedano 35045 za sumę 30,901 rubli. Zapytań wpłynęło 14,580.

Z powodu spóźnionej pory (3 g rano zebranie odroczono na dzień następny. W niedzielę o 6 wieczorem rozpoczął się dalszy ciąg burzliwych obrad, zakończonych uchwaloneem votum zaufania dla Zarządu. Uchwalono wydawać nadal wsparcia dla członków upoważniając Zarząd do określania norm tychże.

P. Ginzburg odczytał sprawozdanie z działalności T-wa za rok ubiegły, które wykazuje 623 członków, saldo oraz wpływy w roku sprawozdawczym dały sumę 25,479 r. 21 k. z czego wydatkowano 10,861 r. 42 kop; zapisano na kapitał 200 r., pozostało na 1913 r. 14417 r. 79 kop. z funduszy kasy wdów i sierot wydano 1,762 r. 50 k., z funduszu nędzy wyjątkowej 1318 r. 50 kop., z funduszu samoopodatkowania wydano rodzinom po 5 zmarłych członkach 9,500 r.

Przeprowadzone wybory dały wynik następujący:

Do Zarządu weszli pp.: prezes J. Bromberg (jednogłośnie przez aklamację) oraz pp. L. Ginzberg, S. Kantorowicz, J. Tenenbaum, M. Sztyfter, S. Niemczyk, I. Stałkind J. Rozental, M. Dwejrin i G. Lewinsohn, kandydaci: M. Anders, S. Luxemburg, M. O. Górewicz, W. Weller, H. Lewintan, T. Kaufman, G. Jonas, I. D. Lewit, I. Garkawi i G. Finkelstein. Do kom. rewizyjnej: L. Lederman, D. Goldstadt, I. Magaziner, S. Blumberg i E. Jakobson, kandydaci: pp. A. Konarski, M. Witking, I Burger, G. Neider i I. Halpern.

Wobec jednogłośnego obrania prezesem na trzecią kadencję prezesa p. Bromberga, urządzono dla upamiętnienia tego składkę na cel publiczny.

Zebrani złożyli na rzecz funduszu Nędzy wyjątkowej 100 rub.

Posiedzenie przerwano o godz. 2 w nocy a dalszy ciąg naznaczono na środę dn. 19 b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu własnym. (d)

Wieczory teatralne.

„W szponach życia" Knuta Hamsuna.

Teatr Popularny.

Knut Hamsun, Strindberg, Przybyszewski, Herman Bang i wielu innych powieściopisarzy i autorów dramatycznych, pokrewnych sobie formą, a przedewszystkiem tematami, tworzą grupę artystów, szkołę, nad którą nowe hasła artystyczne zdają się już powoli przechodzić do porządku dziennego. Nie znaczy to jednak wcale, by ich utwory nie miały dziś jeszcze olbrzymiej wartości — rzecz się ma zupełnie odwrotnie. Współcześni autorowie polscy i cudzoziemscy, stłoczeni i zagubieni w labiryntach nowych kierunków, które ciągle jeszcze są właściwie tylko poszukiwaniami, za pomocą utworów swych dowodzą, że „Eureka" współczesnej sztuki dramatycznej nieprędko otrzyma u nas prawo obywatelstwa i sankcję tych, którzy tak bardzo są z tem słowem otrzaskani. Porównywując dramaty i komedje z przed lat dziesięciu z dramatami i komedjami nowych pisarzy dramatycznych, dochodzimy do smutnego wniosku, że dramat współczesny posiada jedną z dwuch wad,—zbytnio oddalił się od tłumu, lub też zbytnio do niego się przybliżył. To pierwsze zawdzięczamy wpływom wschodnim, drugie—zachodnim. Utwory, które nie odpowiadają dwum powyższym określeniom są miernotami po większej części.

Knut Hamsun do dziś dnia jest niezależnym od obydwuch kierunków. Posiada wielki talent, z którego zdając sobie sprawę, podejrzliwie patrzy się na poszukiwania nowych pokoleń. Pomimo duchowego pokrewieństwa, jakie łączy go ze Strindbergiem, Bangiem i innymi, umiał jednak pozostać samym sobą. I stąd pochodzi ten wpływ, jaki wywiera na tłumy. Stąd wypływa źródło jego powodzenia.

„W szponach życia" wielkie walory sztuki oryginalnej, niezależnej od wpływów najnowszych, napisanej przez autora, umiejętnie posługującego się środkami artystycznymi, którymi rozporządza jego wielki talent—literacki i mniejszy—dramatopisarski.

Pomimo określenia sztuki przez tłumacza czy też przez reżysera, pozostało w niej jednak dość dużo scen, które z powodzeniem można ze sztuki usunąć. Hamsun, jednakową przywiązując wagę do każdej postaci występującej w jego sztuce, traci często z przed oczu bohaterów głównych. Reżyserja powinna błąd ten naprawić przez skrócenie ról drugoplanowych i przez wyrzucenie kilku scen, nzjzupełniej zbytecznych.

Rolę główną kreowała pani Wysocka. Była kłębkiem nerwów rozdygotanych, miała w sobie prawdę życiową i potęgę cierpienia, kobietą była—pozostając jednocześnie wielką art stką, panując nad każdym słowem i gestem, mimo, iż wcielała postać kobiety histerycznej.

To był koncert—koncert gry scenicznej i śpiew najmelodyjniejszych strun uczuć kobiecych.

Grała Wysocka — to wystarczy chyba.

Partnerami wielkiej artystki byli między innymi pp. Bolesławski, Dąbrowski i Mielewski—artyści wytrawni, posiadający dobrą szkołę i talent. Wrażenie psuł pan Kułakowski, którego gra i charakteryzacja były zbyt farsowe, czego czynić p. Kułakowskiemu poprostu nie wypada.

Inni artyści grali poprawnie — oprócz jedynej p. Kochówny, która była największym w sztuce dysonansem.

Ani głosu, ani uczucia, ani pozoru bodaj naturalności; przytem mimika i gesty wprost niemożliwe.

Reżyseria popełniła błąd wielki, nie zastanowiwszy się nad tem, że nie wolno krzywdzić p. Wysockiej przez dopuszczenie do gry w tej samej sztuce p. Kochówny, która, być może, że byłaby dobrą artystką, ale chyba tylko w teatrzyku amatorskim, nie na prawdziwej scenie.

Ról odpowiedzialnych p. K. powierzać nie można — jako partnerka artystki, grającej rolę główną, może się p. K. przyczynić do zepsucia wielu scen, pracowicie i sumiennie przez reżyserję i wykonawców obmyślonych.

Pro memoriam!

J. P.

—o—

Ostatnia poczta.

KRAKOW. Na posiedzeniu Towarzystwa właścicieli domów odmówiono głosu członkom, nie płacącym składek. Jak się okazało byli to wyłącznie żydzi. Nie dopuszczeni do głosu, zaprotestowali i opuścili zebranie.

KONSTATYNOPOL. Flota turecka bombarduje od wczoraj pozycje bułgarskie pod Silivri.

RZYM. Dzisiejszy „Secolo" zamieszcza wynurzenia Essada-paszy, dowódcy Janiny o powodach kapitulacji twierdzy. Twierdzi on, że oficerowie albańscy, zamiast wspierać turków, dezertowali.

Z portu Zuna uciekło 3 bataljony albańczyków, oddając port w ręce greków. Essad-pasza wogóle wyraża się z największą wzgardą o albańczykach i oświadcza, że nie są oni warci samodzielności.

Oddanie twierdzy było konieczne z powodu braku żywności i amunicji. Żołnierze otrzymali tylko po 10 naboi i po 100 gramów chleba. Głód dokuczał coraz bardziej.

Wobec takich warunków, Essad-pasza zmuszony był poddać się wraz z 17,000 żołnierzy.

BERLIN. Dzisiejszy „Berl. Tgblat" zamieszcza dłuższy artykuł, w którym dowodzi bezcelowości polityki antipolskiej pod względem ekonomicznym.

SOFJA. W kołach półrzędowych twierdzą, że mocarstwa zgodziły się w zasadzie na zaakceptowanie żądań państw bałkańskich co do odszkodowań wojennych.

PARYŻ. Dziś lub jutro nastąpi zapewne decyzja senatu co do reformy wyborczej.

Sytuacja jest bardzo naprężona i może spowodować przesilenie ministerjalne. Już wymieniają na miejsce Brianda, ministra sprawiedliwości—Bartoux.

WIEDEŃ. „Montag Revue donosi, że warunki państw bałkańskich zaostrzyły znacznie sytuację międzynarodową.

PRAGA. Zniknęła tu bez śladu 22-letnia Marja Avlit, służąca u żyda Weisberga w Kolinie. Wśród ludu utrzymuje się uporczywie pogłoska, że dokonano na niej morderstwa rytualnego.

LWÓW. Z najkompetentniejszych źródeł zaprzeczają, jakoby na najwyższych stanowiskach w Galicji miały nastąpić jakiekolwiek zmiany.

Pogłoska o dymisji hr. Bobrzyńskiego i mianowaniu na jego miejsce d ra Leo jest zgoła bezpodstawną.

LONDYN. Według informacji z kół dyplomatycznych, przedstawiciele wielkich mocarstw odbyli naradę w sprawie nowych warunków pokojowych, które zostaną przedłożone państwom bałkańskim i Turcji. Zdaniem ambasadorów, warunki te są tego rodzaju, że państwa bałkańskie zgodzą się na nie.

—o—

Kalendarzyk.

Dziś Gabrjela Arch.
Jutro Józefa Obl.
Imiona słowiańskie: dziś Bohdana, **jutro** Polemira.
Wschód słońca o g. 6 m. 10.
Zachód „ „ 6 „ 7
Długość dnia „ 11 „ 57.

Teatr Popularny. Dziś „W szponach życia". Jutro „Upiory". Pocz. o g. 8 m. 15 wiecz.

Stołeczny cyrk L. P. Truzzi (Rynek Targowy), Występ Włodzimierza Durowa z trupą 500 zwierząt.

Kinematografy. Odeon, Casino, Moderne, Luna, Oaza, The Bio Express, Optique Parisienne. Nowe interesujące programy.

Bibljoteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza". (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91), otwarte codziennie od godziny 4-ej po południu do 10 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 12-ej w południe do 10-ej wieczorem.

—o—

KRONIKA.

Ciekawa statystyka.

(b) Otrzymaliśmy dość ciekawą statystykę. Z 20 abiturjentów tutejszego gimnazjum, którzy ukończyli je w ubiegłym roku szkolnym są w różnych wyższych zakładach naukowych: jeden w uniwersytecie warszawskim na medycynie i jeden na prawie, jeden w petersburskim instytucie górniczym, jeden na petersburskiej politechnice, jeden na ryskiej politechnice, jeden na medycynie w Dorpacie, jeden na

przyrodzie w Moskwie, jeden na prawie w Moskwie, jeden na medycynie w Genewie, jeden w Genewie na wydziale prawa i nauk społecznych, jeden w Heidelbergu na medycynie, jeden w Strasburgu na medycynie, trzech w Berlinie na medycynie, jeden w Berlinie w akademji handlowej, dwuch odbywa służbę wojskową na prawach ochotników jednorocznych.

Z żałobnej karty.

(n) Znany w tutejszych sferach finansowych, dyrektor I-go Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego, Kazimierz Ostrowski, po krótkich cierpieniach zakończył życie wczoraj wieczorem.

Wystawa ogrodnicza w Łodzi.

(n) W sierpniu r. b. odbędzie się w Łodzi wystawa ogrodnicza pod nazwą „Jarmark i wystawa owoców, warzyw, kwiatów i ogrodowiny“.

Wystawa urządzona będzie przez ogół ogrodników łódzkich pod patronatem Związku ogrodników, który wyasygnuje środki na koszta urządzenia.

Wystawa ma się odbyć w ogrodzie majstrów tkackich przy ul. Piotrkowskiej nr. 100.

Z teatru Polskiego.

(ex) Wczoraj w lokalu Towarzystwa teatralnego, dyrekcja teatru Polskiego wypłaciła artystom zaległą gażę i po porozumieniu się z Towarzystwem teatralnem ułożyła następujący repertuar:

W niedzielę po południu „Wielkie bractwo“, wieczorem „Cyganerja warszawska“. W poniedziałek po południu „Losy Europy“, wieczorem „Gra serc“. We wtorek po południu „Ziemia“ wieczorem „Dobrze skrojony frak“. We środę „My mężczyźni“. We czwartek premjera sztuki Hauptmana „Święto pokoju“. W piątek „Dzwon zatopiony“ w sobotę po południu „Kiejstut“, wieczorem „Święto pokoju“, w niedzielę po poł. „Wicek i Wacek“, wieczorem „Święto pokoju“.

Następną premierą teatru Polskiego będzie wspaniała bajka Molnara „Bajka o wilku“ w przekładzie artysty Burgu wiedeńskiego p. Szality.

Z teatru „Luna“.

Na dziś i jutro teatr „Luna“ zapowiada wspaniały urozmaicony program, który niezawodnie ściągnie do teatru liczne tłumy zwolenników kinematografu.

Na całość między innemi złożą się: sensacyjny dramat w 4-ch częściach (1,500 metrów długości) w wykonaniu wybitniejszych sił artystycznych zaszczytnie znanego domu handlowego „Gaumont“ pod tytułem „Tajemnica galernika. Obraz ten, który śmiało możemy nazwać atrakcją sezonu obfituje w efektowne sceny. „Tygodnik ilustrowany — jak zwykle doborowy z ostatnimi nowościami świata, „Stary wróbel“ wspaniała, arcyzabawna komedja.

Wywołująca bezustanny śmiech humoreska pod tytułem „Nauka udelikatnionej namiętności“ i wiele innych nader zajmujących obrazów.

Nowe pociągi.

(b) Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej w odpowiedzi na starania łódzkiego komitetu giełdowego o wprowadzenie niezbędnych udogodnień w komunikacji pomiędzy Łodzią a Warszawą i Sosnowcem, zawiadomił komitet, że stosownie do jego prośby została wprowadzona czwarta para pociągów bezpośredniej komunikacji przez Koluszki między Łodzią i Warszawą.

Będzie wprowadzony do letniego rozkładu pociągów od 1-go maja r. b. nowy pociąg, odchodzący z Warszawy o godz. 4 m. 58 po południu i przychodzący do Łodzi o godz. 8-ej m. 3 wieczorem, następnie z Łodzi do Warszawy będzie wychodził pociąg o godzinie 8 m. 50 i przychodził do Warszawy o godzinie 1-ej m. 44.

W ten sposób uwzględniając niektóre zmiany w rozkładzie dotychczasowych pociągów Łódź—Warszawa, z Łodzi będą odchodziły pociągi do Warszawy o godz. 7 m. 30 (zamiast o 6 m. 50) rano, godz. 12 m. 50 po południu, godz. 5 m. 55 po południu i godz. 8 m. 50 wieczorem. Z Warszawy do Łodzi godz. 7 m. 33 rano, godz. 1 m. 55 po południu, godz. 4 m. 58 po poł. i godz. 7 m. 50 wiecz.

Kolej warszawsko-wiedeńska wprowadziła na odnodze kaliskiej nową parę pociągów na dystansie Łódź — Sieradz mianowicie pociąg ze stacji Łódź—Kaliska będzie odchodził o godz. 9-ej m. 38 wieczorem, a przychodził do Łodzi o godz. 8 m. 30 rano (czas petersburski).

Prośba komitetu giełdowego, aby w komunikacji między Łodzią i Sosnowcem były wprowadzone wagony bezpośredniej komunikacji I, II i III klasy z wagonami sypialnymi i plackartami na razie dla trudności nadarzających się nie została uwzględniona. Kolej warszawsko-wiedeńska ma jednak wkrótce ponownie tę sprawę rozważyć.

Dnie nieprotestowe.

(b) Z powodu świąt wielkanocnych rejenci nie będą dokonywali protestów weksli w wielki piątek i sobotę, oraz w poniedziałek świąteczny.

Fabryczny skład dywanów.

Co raz częściej otwierane bywają w Łodzi składy, czy to sklepy pierwszorzędnych firm warszawskich, które gustownem urządzeniem wystaw przyczyniają się do upiększenia Piotrkowskiej ulicy. Do tych zaliczyć należy nowootworzony fabryczny skład dywanów w domu Szweikerta przy ulicy Piotrkowskiej № 56.

Znajdujemy tam nadzwyczajną rozmaitość artykułów z tej branży, to też bardzo wiele osób odwiedza ten skład wprost dla orjentowania się, co w tej dziedzinie wytwórczości dzisiaj się zrobiło. Firma chętnie udziela wszelkich informacji bez obowiązku kupna, chcąc w ten sposób zapoznać najszersze masy ze swoją wytwórczością.

Rozporządzenie policji.

(b) Wobec napływających częstych zażaleń, że na krańcowych stacjach, podczas postoju służba tramwajowa nie bacząc na to, że w wagonie znajdują się pasażerowie urządza sobie śniadania, pali papierosy i t. p., policja zażądała od zarządu tramwai, aby poleciła konduktorom zaniechać ten zwyczaj, oraz aby na stacjach ściśle przestrzegana była czystość wagonów i wogóle aby wagony utrzymywane były pod względem hygienicznym w należytym porządku.

Z towarzystwa „Muzeum nauki i sztuki“.

W niedzielę po południu odbyło się doroczne walne zgromadzenie we własnym lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 91. Przewodniczył adw. S. Łopatto, asesorami byli panna Sommer i Ed. Korb, sekretarzem p. dr. Tereszkowicz. Adwokat T. Kamiński odczytał sprawozdanie za rok ubiegły, które wykazuje pomyślny rozwój towarzystwa liczącego 312 członków.

Muzeum odwiedzane bardzo licznie, składa się z trzech sal, a mianowicie: jedna obejmuje historję naturalną, w pozostałych pomieszczono zbiory etnograficzne, historyczne, z dziedziny sztuki i t. p.

Wpłynęło wiele darów, przytem umieszczono wiele zbiorów na przechowanie. W ubiegłym roku frekwencja publiczności wynosiła z górą 5 tysięcy osób. Oprócz tego odwiedzały muzeum różne szkoły i towarzystwa naukowe. Wartość uzyskanych zbiorów wynosi 3 tysiące rubli.

Wybory do zarządu dały wynik następujący: panie d-rowa Skalska i dr. Wołkowska, pp. K. Wysznacki, B. Głuchowski, E. Korb, Neumark i Hanemann.

Walne zgromadzenie.

W niedzielę 30 b. m. odbędzie się ogólne zebranie rzemieślniczego Towarzystwa poż. oszczędnościowego. Zebranie w drugim terminie odbędzie się w dniu 31 b. m. w lokalu „Lutni“ o godz. 4 po poł. bez względu na liczbę przybyłych.

Wstrzymanie wypłat.

Firma berlińska „Jordan Berger“, dom ekspedycyjny, zawiesiła wypłaty. Zaangażowane są firmy ekspedycyjne warszawskie, banki berlińskie oraz łódzkie, które opłacały należytości celne na rachunek I. Bergera.

Niewypłacalność ogłosił Leon Sima, przędzalnia, szosa Aleksandrowska 6.

Walka z niewypłacalnością.

Południowo-rosyjskie towarzystwo, mające na celu obronę przed niewypłacalnością zakłada filję w Łodzi.

Wyścig automobilowy.

(b) Towarzystwo automobilistów Królestwa Polskiego w maju organizuje bieg dystansowy, w którym przyjmą udział przedstawiciele firm miejscowych oraz członkowie klubu.

Droga wyścigu przechodzić będzie przez Łódź. Dystans wynosi 600 wiorst.

Marszruta wyścigu następująca:

Dzień I—Warszawa—Zgierz—Łódź—Piotrków.

Dzień II—Piotrków—Radom—Puławy—Lublin.

Dzień III—Lublin—Garwolin—Wawer—Czarna Struga—Warszawa.

W trzecim dniu wyścigu na 8 wiorście Jabłonna — Wawer odbędzie się bieg na szybkość (kilométre lancé).

Daty szczegółowe wyścigu określone zostaną w najbliższym czasie.

Zapotrzebowanie pracowników.

Do pracy na roli żąda natychmiast od Komitetu obywatelskiego telegraficznie p. Ciesielski ze Skempego 80 dziewcząt i chłopców.

Wynagrodzenie do czerwca 30 kop. dziennie a później 35 kop. do końca lata oraz 20 mężczyzn do lipca 40 kop., do września 50 kop., później wreszcie po 40 kop. przy całodziennem utrzymaniu.

Pragnący wyjechać mogą się zgłaszać do Biura pośrendictwa w wyszukiwaniu pracy przy ulicy Wólczańskiej 95 w Łodzi.

T-wo zwolenników sportu.

Jury wystawy sportowej w Warszawie przyznało Towarzystwu zwolenników sportu w Łodzi „dyplom uznania“ za przedstawione popisy gimnastyczne w parku Agrykola w miesiącu czerwcu 1912. Program pokazów opracował i komendę prowadził członek Towarzystwa p. Józef Chyliński.

Przewiezienie Macochowej.

Jak donoszą z dobrze poinformowanego źródła, generał-gubernator Skałon, przychylił się do prośby Heleny Macochowej oraz drugiej aresztantki Kochowej i zezwolił na przewiezienie obydwóch z więzienia piotrkowskiego do łomżyńskiego nie zaś do warszawskiego jak podały w swej prośbie petentki.

(b) Współoskarżony w procesie Macocha ex-mnich Izydor Starczewski, dowiedziawszy się o zatwierdzeniu wyroku przez Senat zaczął zdradzać oznaki obłędu.

— W zdrowiu Denisowa, ex-komisarza policyjnego, oskarżonego o należenie do organizacji rewolucyjnej P. P. S. zaszło znaczne polepszenie.

Podał on prośbę o przeniesienie go do innego szpitala, gdyż szpital więzienny wywiera na niego przygnębiające wrażenie.

Jak to źle jeździć na polowanie.

Zamieszkały przy ulicy Ludwiki № 18 Adolf Jentze w ubiegłę niedzielę wyjechał na polowanie, pozostawiając niedawno poślubioną żonę Olgę (nawiasem mówiąc ex wdowę z 5 dziećmi). Gdy wrócił do domu zastał w mieszkaniu tylko gołe ściany. Żona podczas jego nieobecności spakowała wszystkie rzeczy na wóz, kazała zaprządz konia, sama z dziećmi siadła na bryczkę i... zniknęła niewiadomo gdzie.

Wszelkie poszukiwania nie dały żadnego wyniku, wobec czego J. udał się o pomoc do policji.

Aresztowanie opryszka.

(b) Przed kilku tygodniami z aresztu w Tomaszowie zbiegł więzień, który dla stwierdzenia swej osobistości przedstawił paszport na imię Antoniego Olszewskiego.

Olszewski przed kilku dniami schwytany został w powiecie sieradzkim i przeprowadzony etapem do Łodzi. Tutaj w wydziale śledczym za pomocą pomiarów antropometrycznych oraz badań daktyloskopijnych stwierdzono, że jest to Stanisław Barański, który uciekł z więzienia sieradzkiego, gdzie był internowany za rozmaite rozboje, dokonane w okolicach Sieradza.

Niebezpiecznego opryszka zakuto w kajdany i odstawiono do Sieradza.

Kradzieże.

(b) Ze sklepu rzeźnickiego Szymona Chlebowskiego, przy ulicy Lutomierskiej nr. 21, za pomocą wyłamania drzwi, skradziono szynki wartości 120 rubli.

— Ze sklepu kolonjalnego Franciszka Bocheńskiego przy ulicy Drewnowskiej 36, nieznani złodzieje za pomocą podrobionego klucza skradli różne towary kolonjalne, wartości 100 rubli.

Nareszcie.

(b) Od kilku dni zarząd tramwai urządził pożądaną nowość. Otóż w celu zabezpieczenia od wypadków urządzone zostały pomiędzy wagonami motorowym i dodatkowym kraty ochronne, aby nikt nie mógł przechodzić pomiędzy wagonami.

— Napad.

(ex) Przechodzący wczoraj ul. Długą, Józef Burdke napadnięty został przez nieznanego mu osobnika, który po krótkiej z nim sprzeczce uderzył go jakiemś żelazem w głowę.

B. w stanie nieprzytomnym przewieziony został do szpitala Czerwonego Krzyża.

— Upadek.

(ex) Sabina Morakowska schodząc ze schodów domo nr. 26, przy ul. Łagiewnickiej potknęła się i padając skaleczyła twarz.

— Głód.

(ex) Wczoraj o godz. 9 wieczorem, upadła bez sił przed domem nr. 42, przy ul. Dzielnej, Józefa Kazibowska.

Lekarz pogotowia stwierdził wyczerpanie ogólne skutkiem głodu.

(ex) O tej samej porze na ul. Długiej, przed domem nr. 26, upadł bez sił Dawid Lewkowicz.

(ex) Pozostający czas dłuższy bez zajęcia i mieszkania Leopold Tente upadł wczoraj bez sił przed bramą domu nr. 5 przy ul. Nowo-Zarzewskiej.

Wezwany lekarz pogotowia, stwierdził ostateczne wyczerpanie skutkiem głodu i prawie że zanik pulsu.

Wobec czego T. przewieziony został do szpitala Aleksandra.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Popularny.

Z teatru Popularnego komunikują nam co następuje:

— Dziś we wtorek przedostatnie przedstawienia przed świętami z występem gościnnym znakomitej artystki St. Wysockiej, która odtworzy wielką rolę w głośnej sztuce Knuta Hamsuna „W szponach życia“.

— Jutro we środę ostatni pożegnalny występ St. Wysockiej w sztuce Ibsena — „Upiory“.

Przez czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty.

—o—

Katastrofa kolejowa.

Koleje Wiedeńska i Nadwiślańska w ostatnich czasach rywalizują pod względem katastrof.

Powodem tych wypadków jest po większej części osławiona oszczędność.

Ofiarą przedwczorajszej katastrofy na kolei Nadwiślańskiej stał się pociąg pocztowy, wychodzący z Warszawy o godz. 4 i pół, a miejscem wypadku był, tak zwany posterunek nr. 5, na którym krzyżują się ze sobą linje główna i obwodowa.

Powodem wypadku stało się niewłaściwe przełożenie zwrotnicy.

W chwili, kiedy część znajdującego się na końcu pociągu wagonu pulmanowskiego trzeciej klasy znajdowała się już na linji głównej, przesunięto zwrotnicę; wskutek tego druga część tego wagonu, wspierająca się na tak zwanym drugim wózku, weszła na inną linję.

Wskutek szarpnięcia nastąpiło wykolejenie, a tylna ściana wagonu pulmanowskiego została wyrwana i, padając poraniła kilka osób.

Równocześnie uległ wykolejeniu ostatni wagon trzeciej klasy, znajdujący się przy pulmanowskim, przyczem kilka osób uległo poranieniu.

W wagonie pulmanowskim znajdowali się pasażerowie, udający się w komunikacji bezpośrednie do Odesy.

—o—

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pozwól mi, Szanowny Redaktorze, kilka słów, z powodu korespondencji Szan. księdza Szymańskiego z Kopenhagi, „G. Ł.“ nr. 55, w swem poczytnem piśmie powiedzieć.

Szan. ksiądz w zbyt czarnych i nieliteściwych, acz krótkich wyrazach, bez cienia pobłażliwości, maluje życie, obyczaje i zwyczaje naszych rodaków na obczyźnie. Smutek ogarnia, czytając w kilku zaledwie wierszach tyle epitetów niepochlebnych o naszych rodakach.

„Niema tygodnia—pisze Sz. ksiądz, by dzienniki nie przypomniały ludności miejscowej o kradzieżach i pijatykach polaków. Żebractwo, pijaństwo i złodziejstwo rozwielmożniło się wród naszych rodaków w zastraszający sposob“.

Dalej Sz. X. pisze, „szczytne miano polaka, oznacza dziś w Kopenhadze zbója, łajdaka“.

Ten krótki, a tak dosadnie malujący, polaków na obczyźnie, artykulik, pokazuje nam, że Sz. ksiądz był w nadzwyczaj pesymistycznem usposobieniu, lub że do polaków ma szczególne uprzedzenia, nie obcował z nimi przez dłuższy czas Bo by tak twardo, bez cienia pobłażanie ich nie traktował. Że niema społeczeństwa na świecie, któreby nie miało swoich fusów i wyrzutków tego dowodzić chyba nie potrzeba. Ma ich i społeczeństwo polskie.

Nie ulega wątpliwości, że są jednostki —tylko jednostki—między polakami w Kopenhadze zasługujące na surową nawet naganę, za tych przecież wszystkich, tam przebywających rodaków naszych w czambuł potępić nie należy. Gdzież sprawiedliwość?...

Przykład, jak wiadomo, jest często naśladowany, czemużby nasi polacy nie mieli naśladować duńczyków, ludzi kulturalnych? Duńczyk też za kołnierz nie wyleje, jest to fakt, ale on pije kulturalnie. Miarę bardzo rzadko przebiera. Stara się on w każdym razie zachować tyle przytomności umysłu, ażeby się niestać pośmiewiskiem dla przechodniów i żeby się nie dostać do ula.

Podchmielony bowiem spotkany przez strażnika na ulicy, przez tegoż zostaje wsadzony do taksometru (samochodu) i odwożony do najbliższego posterunku policyjnego, gdzie pozostaje do wytrzeźwienia, potem jest zmuszony zapłacić tyt. kary za przejechaną —choć niedobrowolnie — przestrzeń podług

taksy—(w Kopenhadze nie płaci się za kurs jazdy, ale za przestrzeń jaką się przejechało —do 800 metrów kosztuje 50 öerów = 58 groszom za następne 400 po 10 örów = 11 groszom).

Nie śmiem całkowicie przeczyć twierdzeniu Szan. dobrodzieja. co do pijaństwa naszych polaków. Musiał jednak tylko świeżo przybyłych do Kopenhagi obserwować.

Nasz chłop lub robotnik, nie przyzwyczajony do tej taniości napojów alkoholowych jaka tam panuje i dla tego pozwala sobie na początku trochę zawiele. Serce mu się raduje gdy widzi cenę „koronę" ($52^1/_2$ kop.) na całej butelce niezgorszego koniaku (3 kwaterki). Pół butelki t. zw. „Duńskiej okowity" dostaje za 30 örów ($15^1/_2$ kop.), piwa wszelkiego gatunku tanio i t. d.

Złodziejstwo w Danji surowej podlega karze. Że w Kopenhadze jest mało, chyba bardzo mało, złodziejów można sądzić chociażby z tego, że wszystkie wystawy w oknach, między niemi bardzo kosztowne jubilerskie są jedynie szybą ochraniane, żadnych krat, żaluzji, okiennic i t. p, tu niema. W lepszych sferach tamtejszej ludności pojęcia nie mają o złodziejstwie. Nie mogą sobie wyobrazić tego, żeby ktoś mógł przywłaszczyć sobie nie swoją rzecz.

Rowery, wózki wartościowe są zostawione bez wszelkiego dozoru na ulicach. Parasolki, pantofle są zostawione w sieniach. Mleko, bułki i t. p. są rano zostawione podedrzwiami kuchni.

Roznosiciel dzienników, zabiera płacę i resztę zostawia na progu drzwi wchodowych i t. d.

Swiadczy to chyba dowodnie, że nietylko tamtejszych, ale „naszych złodziejów" jest tam bardzo mało. Co do żebractwa, to jest ono tam surowo wzbronione, gdyż komuna (samorząd) kopenhazka stara się o to, by biedakom, kalekom, chorym i niezdolnym do pracy, chleba nie brakowało.

Tabliczki z odpowiedniemi napisami przytwierdzone na drzwiach wejściowych do domów i sklepów wskazują, że żebrakowi wchodzić nie wolno, zdybany zaś na żebraninie zostaje zaaresztowany i skazany na więzienie.

W jednem z miast duńskich pewien żebrak wprawdzie nałogowy, bo 33 razy był schwytany na „przestępstwie" żebrania, odsiadywał więzienie; za 1-szym razem 12 dni, za następnym 18 dni, dalej 30—60—90 tak stopniowo aż za 33-cim razem 9 (dziewięć) miesięcy robót przymusowych.

Człowiek ten przeszedł całą skalę karną za żebractwo.

Przyzna chyba każdy, że rzemiosło żebracze nie jest tak w Kopenhadze jak i w całej Danji bardzo ponętne, a rygor więzienny jest tam podobno surowszy niż gdzieindziej, gdyż każdy więzień przymuszony zająć się jakąkolwiek pracą.

H. Suszkiewicz.

—:—

Ruch współdzielczy.

Od roku 1909, t. j. od chwili założenia „Warszawskiego Związku Stowarzyszeń spożywczych", wraz z hurtownią Centralną w Warszawie—rośnie w Królestwie Polskiem liczba, licznie już u nas rozsianych, stowarzyszeń spożywczych.

W r. 1908 istniało u nas—131 związkowych stowarzyszeń spożywczych, w roku 1909-ym — 131, a w roku 1910-ym—147.

W roku 1908—było 19,038 członków, posiadających 318,848 rb. kapitału udziałowego; w roku następnym było 19,563 członków, posiadających 328,330 rb., w r. 1910—20, 889 członków, posiadających 365,883 rb. kapitału obrotowego.

W r. 1912 towarzystwa związkowe dorastają liczby dwustu, a prócz tego kilkaset zrzeszeń niescentralizowanych liczy kilkadziesiąt tysięcy członków i kilkumiljonowy kapitał obrotowy.

O szybkim rozwoju młodej instytucji spółdzielczej świadczą sprawozdania kasowe po dzień 30 czerwca roku 1912, które stwierdzały 1,791,154 rb. sum obrotowych i 76,869 pozostałości.

Niemniej pomyślnie rozwijają się spółdzielnie kredytowe.

Na początku roku 1912-go istniały w Królestwie 82 towarzystwa wzajemnego kredytu. Z nich 12 przypadało na Warszawę, 9 na Łódź, reszta na nasze miasta powiatowe i gubernjalne.

Również pomyślnie rozwijają się towarzystwa drobnego kredytu, szczególniej w środowiskach wiejskich.

Podczas gdy przed rokiem 1908-ym liczono ich w Królestwie Polskiem wszystkiego 196, to w dniu 1-ym stycznia 1912 roku liczba towarzystw drobnego kredytu, czyli kas pożyczkowo-oszczędnościowych, dorasta 564, w połowie roku 1912-dosięgają 644.

Jest to ruch jeszcze słaby, ale jeśli zważymy, iż jest dopiero w stanie tworzenia się, to przekonać się łatwo o jego żywotności i konieczności.

Wzorem Danji rozwija się również u nas spółdzielczość rolnicza, której pracami kieruje Centralne Towarzystwo Rolnicze i Stowarzyszenia Kółek Rolniczych im. Staszyca.

—:—

MILJON DLA GALICJI.

Na konferencji ministrów w Wiedniu wskutek niepomyślnych stosunków gospodarczych ludności Galicji uchwalono:

1) przeznaczyć 400,000 koron na prace na takich drogach, dla których projekty są już zatwierdzone, względnie dla których przewidzianą jest subwencja państwowa, na które jednakże kredyt w budżecie nie jest jeszcze przewidziany;

2) kredyt do rozporządzenia galicyjskiego wydziału krajowego w wysokości 200,000 koron dla przeprowadzenia robót, będących w interesie ogółu, na takich drogach nierządowych, które mają specjalne znaczenie strategiczne lub gospodarcze;

3) przeznaczyć kredyt w wysokości 400,000 k. do dyspozycji namiestnictwa na roboty na drogach nierządowych, o ile wchodzą w rachubę postanowienia o niesieniu pomocy przy wydarzeniach elementarnych.

Kredyty w łącznej sumie jednego miljona koron na budowę dróg wyjdą na korzyść większej liczby robotników w rozmaitych powiatach galicji.

Przewidziane prace tworzą tylko część akcji, mającej na celu złagodzić następstwa depresji gospodarczej i przeciwdziałać brakowi pracy w Galicji.

—o—

Telegramy.

Tel. agencji Wat z dnia 18 marca.

Dążenia prawicy.

PETERSBURG.— Na posiedzeniu prawicy postanowiono dążyć do rozwiązania Dumy i — ograniczenia ordynacji wyborczej. W każdym razie postanowiono zwalić Rodziankę.

Kolej woroneska.

PETERSBURG. — Na połączonem posiedzeniu komisji finansowej i kolejowej uchwalono większością 49 głosów przeciw jednemu projekt wykupu przez skarb prywatnej kolei woroneskiej. Przeciw wykupowi głosował tylko kadet, Dobrowolskij.

Sprawa Jagiełły.

PETERSBURG. — Z powodu umieszczenia na porządku dziennym środowego posiedzenia Dumy, sprawy wyborów warszawskich, Koło polskie wobec niekorzystnego dla Jagiełły referatu komisji rugów, postanowiło trzymać się w rezerwie i zabrać głos tylko w razie napaści.

Próba zbliżenia.

WIEDEN.—Z Budapesztu donosi „Wiener allgemeine Ztg.": toczą się obrady pomiędzy większością rządową a opozycją, celem zawarcia kompromisu. W tym celu Desy naradzał się z hr. Khuen-Hedervary'm. — Jak słychać, opozycja stawia za pierwszy warunek, aby obecny prezes ministrów, Lukacs, i ich prezes, Tisza, ustąpili ze swych stanowisk.

Projekt prawa o zmianie wyborczej ma zostać raz jeszcze poddany rewizji. Zorganizowana ma być nowa warta policyjna w parlamencie, celem utrzymywania porządku.

Zemsta malarza.

BUDAPESZT.—Malarz Berkes, niezadowolony z powodu niekorzystnego umieszczenia swych obrazów na obecnej wystawie wiosennej, wszedł do sali wystawowej i porozcinał nożem wszystkie swe 3 płótna.

Opinja ces. Wilhelma.

WIEDEN. — „Zeit" w ostatniem wydaniu donosi w depeszy z Berlina, że ces. Wilhelm miał oświadczyć: „Wiem, iż musi przyjść do wojny słowian z germanami".

Choroba papieża.

RZYM. — Papież przechodzi recydywę influenzy.

WOJNA.

Adrjanopol.

WIEDEN. Z Konstantynopola donoszą do „Suedslavische Corresp.": połączenie za pomocą telegrafu bez drutu pomiędzy stolicą i Adrjanopolem zostało przywrócone po kilkodniowej przerwie, która w tutejszych kołach budziła niepokój. Szakri-pasza donosi, że w położeniu stolicy nie nastąpiła żadna ważniejsza zmiana.

WIEDEN. Z Sofji donosi „Zeit", że bułgarzy zaniechali zamiaru dalszego bombardowania Adrjanopola i przypuszczania szturmów do fortów.

Oporni arabowie.

RZYM. Podług wiadomości z Tripolitanji, plemiona arabskie, zwłaszcza na granicy Algieru, prowadzą dalej zaciętą partyzantkę z włoską armją okupacyjną. Przed kilku dniami 2 włoskie oddziały wywiadowcze, pod wodzą podporucznika Chiabry, natknęły się pod Buskeg, niedaleko Suary, na oddział 100 arabów, którzy po wymianie kilku strzałów, cofnęli się ku południowi, lecz niebawem wrócili z posiłkami.

W zaciętej walce, jaka się wywiązała i skończyła odwrotem arabów, kilku włochów odniosło rany, jeden poległ, a podporucznik Chiabra zmarł niebawem, skutkiem ran.

Zwycięstwa greków.

WIEDEN. Z Salonik telegrafują: potwierdza się wiadomość wczorajsza, że armja grecka zajęła Argyro-Castro i wyspę Casteloriso na wybrzeżu Azji mniejszej.

—o—

Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej").

Odpowiedź mocarstw.

LONDYN. W najbliższych dniach nastąpi odpowiedź mocarstw na ostatnią notę państw bałkańskich. W odpowiedzi będzie zaznaczone, że mocarstwa z wdzięcznością przyjmują pośrednictwo i jednocześnie będą wpływać na Bułgarję, aby zredukowała swoje żądania i obrała sobie za linję graniczną na wschodzie linję Enos-Midja, a nie jak zamierzała dotychczas—Midja Rodosto. Wszystkie terytorja, leżące na zachód od linji Enos Midja, mają należeć do Bułgarji.

Co do odszkodowań wojennych, to mocarstwa zaznaczą, że nie mogą nawet poruszać tej sprawy. Oznacza to, że mocarstwa odrzucają żądania odszkodowań wojennych, zgodzą się jedynie na to, aby przedstawiciele państw bałkańskich i Turcji wzięli udział w obradach komisji finansowej, która zajmować się będzie kwestją uregulowania długów tureckich i przyjęciem części tych długów przez państwa bałkańskie.

Kwestja Albanji i wysp Egejskich musi pozostać w ręku mocarstw.

Propozycja kapitulacji.

LONDYN—Donoszą, że garnizon Adrjanopolski zaproponował ponownie kapitulację twierdzy, lecz postawił takie warunki, że bułgarzy nie mogli się zgodzić na nie.

Oburzenie Włoch i Austrji.

RZYM—„Giurnalo di Italia" donosi, że aczkolwiek brak dotychczas urzędowego potwierdzenia wiadomości o zajęciu przez greków Valony, to jednak rządy austrjacki i włoski są oburzone. Dziennik oświadcza, że Włochy i Austrja mają przygotowane korpusy. które dokonają manifestacji zbrojnej w razie potwierdzenia się tej wiadomości.

KONSTANTYNOPOL—Stojący na czele nowego spisku .przeciwko młodoturkom, Lufti bej, został aresztowany w domu pewnego obywatela austrjackiego. Ambasador austrjacki zażądał z tego powodu wyjaśnienia, ponieważ istnieją poszlaki, że Lufti bej jest poddanym austrjackim, polskiego pochodzenia.

Nowy zakaz Jagova.

BERLIN. Prezes policji, Jagov wydał rozporządzenie, zabraniające młodzieży do lat 18 brać udział w obchodach 100-letniej rocznicy wojen napoleońskich. Gazety oburzają się na niepatrjotyczne zarządzenie Jagova.

Pretendent albański.

RZYM. „Tribuna" donosi, że książę Montenvere udał się na yachcie do Brindizi z amunicją i bronią. Udaje się on do Albanji, gdzie ogłosi się pretendentem do tronu albańskiego.

Zbrojenia niemieckie.

BERLIN. — Jutro zbierze się Rada Związkowa Rzeszy niemieckiej na plenarne posiedzenie celem zbrojeń i pokrycia ich kosztów. „Lokal Anzeiger" stwierdza, że w sprawie zbrojeń osiągnięto zupełne porozumienie i wszystkie państwa godzą się na nie, lecz nie załatwiono jeszcze sprawy pokrycia kosztów. Jak słychać, ma być zaprowadzony podatek od stempli, który przyniesie 150 milj. marek rocznie, na pokrycie zaś reszty wydatków, które mają wynosić, jak wiadomo 200 milj. marek rocznie, będą ustanowione inne podatki. Narady w tej sprawie trwają i przybierają zupełnie inny kierunek, niż przypuszczano pierwotnie.

Z Watykanu.

RZYM. — Organ watykański „Observ. Romano." ogłasza list apostolski papieża z powodu obchodu rocznicy edyktu Konstantego Wielkiego o równouprawnieniu katolików.

Papież udziela zupełnego odpuszczenia tym, którzy od Białej niedzieli do Wniebowzięcia przybędą do Rzymu i odwiedzą dwa razy kościół Piotra i Pawła, modląc się o nawrócenie kacerstwa. Ci, którzy nie mogą przybyć do Rzymu, uzyskają zupełne odpuszczenie, jeśli odwiedzą w tym czasie kościół w swym kraju, wyznaczony przez biskupa sześć razy i będą modlić się o zachowanie pokoju.

Eksplozja na poczcie.

KALKUTA. w tutejszym urzędzie pocztowym eksplodowała wielka ilość listów, napełnionych materjałem wybuchowym. Listy przeznaczone były dla różnych urzędników pocztowych. Jeden z urzędników został zabity i kilku rannych.

Konferencja socjalistyczna.

BRUKSELA. W niedzielę odbędzie się tu olbrzymia konferencja socjalistyczna, na której będą reprezentowane polityczne i zawodowe związki Belgji.

Konferencja ma wydać hasło do strajku. Komitet socjalistyczny uchwalił, jak poprzednio strajk na dzień 14 kwietnia, lecz z powodu różnicy zdań w samej partji i żelze względu na dobro kraju który strajk wyczerpie i zniszczy, postanowiono oddać sprawę do decyzji konferencji. Istnieje prąd, aby strajk powszechny potrwał w całej Belgji 24 godziny.

Konferencja petersburska odłożona.

LONDYN. Ambasador rosyjski Benkendorf, zachorował, wobec czego posiedzenie konferencji, wyznaczone na środę, nie odbędzie się.

—o—

Zupełna wyprzedaż

Dziś, we wtorek, otwarty został sklep firmy

Hurwicz i Syn, Piotrkowska 89,

dla zupełnej wyprzedaży znajdujących się na składzie towarów hurtowo i detalicznie. Wszelkie towary sprzedaje się **na 25-50 pr. niżej kosztu.**

Tanio, ale ceny stałe!

Rozmaitości

—o—

Kraj złota.

Depesze donoszą o odkryciu olbrzymich pokładów złota i innych drogocennych kopalin. Złotodajny ten obszar leży przy miejscowości Delblum, oddalonej o 150 mil od Kalkuty i jest własnością spadkobierców zmarłego niedawno księcia Mohmuda Buktora.

Spadkobiercy księcia polecili słynnemu geologowi z Vancourer, Filipowi Billingshurstowi, zbadanie tego terenu. Billingshurst znalazł pewną starą kobietę, która z biegiem lat uzbierała wielką ilość surowego złota. Podarunk mi i pochlebstwami skłonił geolog staruszkę do wskazania mu miejsca skąd drogocenny ten kruszec wygrzebywała.

Złotodajne pola, co do swej wydatności, przewyższają wszystkie dotychczas znane tereny.

—o—

Sprostowanie.

We wczorajszym numerze „Gazety", w bilansie łódzkiego Towarzystwa wzajemnego kredytu Piotrkowska 43, wkradła się omyłka a mianowicie: Rachunki bieżące w Bankach powinno być: 673,715 rb. 95 kop., a nie — 683,715 rb. 95 kop.

—o—

Lista przyjezdnych.

—o—

W ciągu doby ubiegłej przyjechali do Łodzi:

HOTEL „SAVOY":

Anna Kohn — z Zduńskiej Woli, Józef Józef Czyżewski —z Konina, Salomon Jasofel i Aleksandra Rusinowa —z Petersburga, Jefima Skwera—z Kielc, Robert Gejzler, Benjamin Margulis, Jakób Lichtenbaum i Mordka Szejnbrod—z Warszawy, Stanisław Lipczyński—z Krakowa, Gersz Zołotarewski—z Ekaterynosławia.

—o—

FRYZJER DAMSKI i MĘZKI

Nowacki

ul. Piotrkowska № 103

po powrocie z Paryża poleca uwadze Sz. Publiczności swój nowootworzony

Salon dla Pań i Panów

zaopatrzony w nowości w dziale perukarskim. 1014—0

Walenty Kopczyński Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna Łódź, ulica Juljusza № 14. Telefon 10-80.

Poleca znane ze swej dobroci pieczywo.

Filje piekarni: Piotrkowska 76, 112, 144, 273; Cegielniana 44; Widzewska 150, 48; Południowa 24; Konstantynowska 8; Zgierska 13. Mikołajewska 23; Długa 11.

Nagrodzona wielkim medalem srebrnym na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi

Pracownia gorsetów Natalji Kędzierskiej Piotrkowska 115.

POLECA najświeższe fasony paryskie i wiedeńskie. 1141—12—1

Towary galanteryjne oraz **Laski** własnego wyrobu poleca w wielkim wyborze po cen. hurtowych.

Edmund Kadyński, Łódź, Zgierska 13.

Dorabianie lasek do rękojeści srebrnych z różnego twardego drzewa, jak również, odświeżanie i reperacje. 1165—4—1

4—1

ELEGANCKĄ

Damską, męzką, uczniowską i dziecinną

KONFEKCJĘ

Gotową i podług miary, z najlepszego materjału po cenach najprzystępniejszych poleca,

Ch. I. SACHS

120 Piotrkowska 120.

Sprzedaż po cenach fabrycznych MAZYN do SZYCIA „Pfaffa",

wyżymaczek amerykańskich Gramofonów i płyt świątecznych za gotówkę i na raty, oraz haftów ręcznych, maszynowych i przyborów do haftu

B. Pomorski i S-ka

836—3—1 Tel. 26-87, Łódź. Konstantynowska № 12.

Nowootworzony FABRYCZNY SKŁAD DYWANÓW

Łódź ul. Piotrkowska № 56, d. W-go Szweikerta. Tel. 31-06.

Najniższe konkurencyjne ceny. — Olbrzymi wybór.

Poleca w największym wyborze i po najniższych cenach.

DYWANY krajowe, francuskie, czeskie, perskie, smyrneńskie	od Rb. 1.25 k.
CHODNIKI dywanowe, pluszowe, wełniane, kokosowe i jutowe	„ „ — 40 „
MOKIETY i materje jedwabne, pokrycia mebli	„ „ 3 — „
Firanki, STORY, BONNES, FEMMES, BRIS-BISES	„ „ 1 — „
Tiulowe, i pluszowe Kapy na łóżka.	
SERWETY sukienne, pluszowe, jutowe, gobelinowe i t. p.	„ „ 3 — „
DIWANDEKI, plusze mohairowe lniane	„ „ 15 — „
BOBRIK-SUKNO do wykładania podłóg, w kolorach bordo, oliv zielonym electric. Gobeliny tylko francuskich fabryk.	
PORTIERY szerokie i wązkie kantoniery sukienne, gobelinowe, wełniane, pluszowe i t. p. SZTANGI metalowe do portier	„ 6 — „

KOŁDRY atłas. i watow. od Rb. 2.50. SZCZOTKI do czyszczenia dywanów.

Przyjmuje się na przechowanie i do reperacji i czyszczenia dywany.

Upraszamy o łaskawe obejrzenie składu bez obowiązku kupna.

PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCIJAŃSKA **Elektryczna Fabryka Cukrów**

Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi

T. Dąbrowski i S-ka

w Łodzi, Widzewska 104.

Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże. 705—00—8

Zarząd Eksploatacji

Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca **skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie** suche i solone. **Łój i szmalec topiony,** do celów technicznych. **Krew suszoną** na nawozy sztuczne. **Mączkę mięso-kostną** na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. **Włosień tapicerski dezynfekowany** w kilku wyborowych jakościach i kolorach **Szczecinę** suchą mokrą. **Lód sztuczny** po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 592—0

PATENTY

NA WYNALAZKI, MODELE i MARKI FABRYCZNE

GOLDMAN i ELLENBAND

WARSZAWA, LESZNO 15. Telefon 226.

Najstarsza Krajowa Fabryka

1086—7—1

Braci POLAKIEWICZ

Poleca papierosy:

KORONA, DERBY 10 szt. 10 kop.

№ 1, № 11, № 18 10 szt. 6 kop.

Żądać wszędzie.

Ogłoszenia drobne.

A!A!A! Meble używane i nowe najtaniej sprzedaje magazyn mebli Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 117 I piętro w niedzielę przedświąteczną otwarte od 1 pp do 8 wiecz. zamienia stare na nowe kupuje. 1030—6—1

Do wynajęcia od 1 kwietnia sala w murowanym budynku, 40 łokci długa i 10 szeroka, odpowiednia na warstat stolarski, ślusarski, lub magazyn. Wiadomość ul. Leszno № 32 u stróża. 1039—5—4

Franciszek Ledwosiński zgubił paszport, wydany z gm. Wituni, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej.

Katarzyna Lisicka zgubiła paszport, wydany z gminy Dalkowice pow. Łowickiego. 1032-3-1

Ksawery Matuszewski zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Jana Kunzla. 1040—3—1

Łódzkie Żydowskie Kolonje Letnie poszukują na lato dozorców, dozorczynie, oraz gospodynię, dobrze znającą się na kuchni. Uprasza się o nadsyłanie ofert do pani Natkin, Dzielna 47. Osobiście zgłaszać się można codziennie, między 2—4 po południu. 1029—3—1

Pokój z kuchnią i **pojedyńcze pokoje** zaraz do wynajęcia. Długa № 105. 1034-4-1

Sklep kolonjalny i piwiarnia od 1-go kwietnia 1913 r. do wynajęcia. Wiadomość: Średnia 23 u gospodarza. 1038—5—1

Wincenty Kieronczak zgubił paszport, wydany z gminy Dobra pow. brzezińskiego, 1035—3—1

Rozkład pociągów.

zimowy od dnia 1-go października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 6.55, c) 7.20, d) 10.00, e) 12.50, f) 1.50 g) 3.45 h) 6.10, i) 8.55.

Przychodzą do Łodzi: j) 4.37. k) 7.22, l) 9,35, ł) 10.40, m) 1.00, n) 4.35 s) 5.15, p) 8.08, r) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalsza: o godz. 7.55, 12,24, 4.39, i 6.13, do Warszawy o godzinie 11.01, 12.34, 5.30.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.51, 12,22, 5.20, 9.50, z Warszawy o godzinie 12.14, 4.26, 6.03.

Kolej Obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godzinie 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi 7.12. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 1.11, przychodzi z Koluszek do stacji Łódź-kaliska o godz. 7.46.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), e), h), ł), o). r), są bezpośredniej komunikacji z Warszawą.

Pociągi oznaczone literami a), c), h), k), m), p). łączą się z pociągami kolei Koluszki--Skarżysko.

Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE się ŚWIATA i UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNYCH, WIEKÓW ŚREDNICH i CZASOW :: :: :: NOWSZYCH. :: :: ::

WYKŁAD POPULARNY. :::: WYKŁAD POPULARNY.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej" po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

WAŻNE DLA PODRÓŻUJĄCYCH,

fotografów i ajentów,

Gotowe powiększenia fotograficzne retuszowane lub bez retuszowania, po wyjątkowo nizkich cenach. Próbne zamówienia zjednywają mi stałą klijentelę.

Zakład fotograficzny „Othello".

Oddział fotograficznych powiększeń.

ŁÓDŹ Rzgowska 2 (przy rynku Geyera).

Hygjena twarzy i rąk.

Wszechświatowej sławy **„SIMI"** (PLYN) Udelikatnia skórę, leczy radykalnie i usuwa wągry, piegi, liszaje, krosty, oraz połysk twarzy.

Nadaje twarzy piękność i urok młodości. :: Cena flakonu Rb. 1.70.

Przedstawiciel Józef Grossman, Warszawa, Złota 16, tel. 134-00. Próbny flakon wysyła się po otrzymaniu rb. 2,25 k. z przesyłką—można markami.

643—50—21

„LUNA"

Tylko 2 dni dziś i jutro

Demonstrowanym będzie WSPANIAŁY PROGRAM między innemi

TAJEMNICA GALERNIKA Sensacyjny dramat z życia galernika w 4 częściach (1500 metrów długości) w wykonaniu pierwszorzędnych sił artystycznych domu handlowego „Gaumont"

Stary Wróbel wspaniała komedja.

Wyścigi i składanie motocykli wspaniała natura.

Nauka udelikatnionej namiętności wspaniała — — — humoreska.

Jutro od godz. 4 i pół do 5 po poł. **PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI,** z nader **urozmaiconym, zajmującym programem.**

WARSZAWSKA KONKURENCJA

Zielona 5. ŁÓDŹ Zielona 5.

Przysłowie mówi: Kto kopiejki nie szanuje, ten szeląga nie wart Dlatego kupujcie obuwie tylko w znanym magazynie obuwia Warszawska Konkurencja, Zielona 5. Tam zawsze można dostać najtrwalsze i najwynkwitniejsze fasony obuwia po cenach niżej podanych:

Cennik:

Buty z cholewami lakierowane	Rb.	8.—
„ „ „ szagrynowe	„	7.—
Kamasze męskie lakierowane	„	5.25
„ „ gemzowe	„	5.—
„ „ chromowe	„	4.75
„ „ hamburskie	„	4.25
Damskie buciki lakierowane	„	5.—
„ „ gemzowe	„	4.50
„ „ chromowe	„	4.—
„ „ hamburskie	„	3.50

Wszelkie obstalunki i reperacje wykonywują się starannie i po cenach przystępnych.
1110—8—1

Zdolni, obrotni i wymowni mężczyźni i kobiety potrzebni do sprzedarzy artykułu **niezbędnego w każdem gospodarstwie. Zajęcie na czas dłuższy. Duży zarobek.**

Senatorska 8, m. 45.

Amerykańska chemiczna pralnia i farbiarnia.

p. f. „JÓZEFINA".

przeniesiona została na ul. **Rozwadowską Nr. 6.** Ze względu na nadzwyczaj miękką wodę, otworzyłem oddział wszelkiej bielizny, bez domieszek niszczących bieliznę. 1125-10 1

10% taniej niż wszędzie

SKŁAD:

nożów, widelców, łyżek, nożyczek, brzytew stalowych i miedzianych, żelazek nafcianych i spirytusowych maszynek „Primus". Maszynek do mielenia mięsa, niklowych i platynowych towarów—hurtowo i detalicznie, oraz duży wybór elektrycznych lampek i zapalniczek. Salomon Gefon, Łódź, Nowomiejska 17. 1135-3-1

Precz z chlorkiem!

Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania pod nazwą **„PERBOROL"**, nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. **„Perborol"** zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. **„Perborol"** nadaje bieliźnie śnieżną białość, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

L. Schröter Pańska Nr. 54.

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych.
744—100—5.

POLECA SIĘ Szanownej Publiczności Na nadchodzące **Wielkanocne**

UWADZE ŚWIĘTA

Perfumerja

hurtowo i detalicznie
Piotrkowska 115. Tel. 21-79.

Wielki **Wybór** perfum krajowych i zagranicznych od 10 kop. do 10 rub. flakon.
Wody **kwiatowe.** Wody **kolońskie.**
Mydła toaletowe.
Pudry i różne kosmetyki.
Wielki wybór **śmigusówek.**

Uwaga: Od 1 marca do 1 czerwca b. r., kupujący u mnie towaru za 1 rb., otrzymuje ładny **podarunek.**
Z szacunkiem **D. Markus.**

Mydło do prania. Skład głów. Masy do podłóg **„Jaśniej słońca".**

We wtorek dnia 25 marca odbędzie się **na boisku Ł. K. S.** Przy ul. Srebrzyńskiej Nr. 37-39.

Match Footbalowy

Wisła — Touring-Klub
Kraków Łódź

Początek punktualnie o godz. 2 i pół po południu.
Match odbędzie się bez względu na pogodę.
Dojazd na boisko Tramwajami Nr. 3 i 9.
Bilety wcześniej nabywać można po cenach zniżonych, w księgarni W-go Erdmana, Piotrkowska 158.

Skrofuły, angielską, choroby, rozmiękczenie kości, podagrę, gruźlicę płuc, chroniczną, suchoty, kto pragnie wkrótce pleczyć niech uda się do naszego bezzwłocznie udziału przedstawiciela

Nawrot 54, lub Konstantynowska 75

Składy apteczne prowizora R. Włodarskiego
956—2

MAGAZYN OBUWIA

T. OBRĘBSKI

ul. Dzielna № 5.

Poleca gotowe obuwie w wielkim wyborze: męskie, damskie, oraz dziecinne, własnego wyrobu z najlepszych materjałów, podług najświeższych fasonów. Przyjmuje obstalunki, które wykonywa starannie i punktualnie.

Ceny konkurencyjne, bardzo niskie.
1088—10—1

Dr. Bengué, 47, Rue Blanche, Paris.

Skład główny: Józef Salzman jr., Warszawa, Senatorska 38.

Pracownia

SUKIEN
oraz **kostjumów damskich**

I. i E. Falkowskich

Nawrot 8.

W. Salwa

Dzielna № 4. · Telefon № 14-99.
FILJE: Spacerowa № 13.
Zgierska № 7.
Główna № 51.
Piotrkowska № 76.
Piotrkowska № 306 (Górny Rynek).

Zawiadamia, że cennik nasion na sezon bieżący opuścił prasę i wysyła się każdemu franco. Nasiona warzyw i kwiatów najświeższych zbiorów. Cebulki i flance do wiosennego sadzenia w doborowych odmianach.

Z szacunkiem **W. Salwa.**

Ceny nizkie. **Ceny nizkie**

Czy chce pan powiększyć swój zarobek?

To niech się pan zaraz zwróci do pierwszorzędnego korespondencyjno-informacyjnego biura: **Mikołajewska Nr. 59 m. 6 od 10—1 i od 3—5 po.**, gdzie pana objaśnią o pierwszym źródle każdej żądanej branży, pomogą do poinformowania się z samym fabrykantem, ofiarują panu zastępstwa na najlepszych warunkach. Na artykuły chemiczne konfekcji damskiej i t. p. tylko Indziom z pierwszorzędną gwarancją. Załatwiamy korespondencję, tłumaczenia w rozmaitych językach i t. d.

Skorzystajcie prędko z tej dobrej sposobności!
973—4 1

Doskonały w smaku

„Koniak Imperial"

Żądać wszędzie. 837-20-27

KRAWIEC MĘZKI, DAMSKI i DZIECIĘCY

M. Liss, Główna 34. 1111—8—1

Poleca ubiory gotowe.
Przyjmuje zamówienia z własnego i powierzonego materjału.

Letnie mieszkania

w majątku **Rozworzyn** stacja ROGÓW

Miejscowość górzysta, rzeka, las.

Bliższa wiadomość u WEDLA ulica Piotrkowska, róg Zawadzkiej,

Dobry zarobek. Potrzebni są agenci do sprzedaży resztek wełnianych, bliższe szczegóły na miejscu Kątna № 36, E. Wasilewski. 1026 3-1

Ulica Główna 17. **Ulica Główna 17.**

Magazyn Galanterji **damskiej i męskiej**

Perfumy i pudry — Mydła toaletowe

S. MORAWSKI w Łodzi

ul. Główna 17 (między Piotrkowską i Mikołajewską)

Poleca: Bieliznę damską i męską, chusteczki białe i jedwabne, combinations nowego kroju, kapelusze, fantazje, fartuszki, galoniki, gorsety, iluzje, koronki, koszule pikowe i kolorowe, kołnierzyki (20 fasonów), mankiety, krawaty, kalosze, parasole, pończochy, portmonetki, paciorki, rękawiczki, staniczki, szale, woalki, kołnierzyki gipiurowe, żaboty i t. p.

oraz odnośne artykuły dziecinne.

Ulica Główna 17. **Ulica Główna 17.**

„CASINO“

Orkiestra koncertowa „Sextet“.

Tylko ostatnie 2 dni przed świętami między innemi:

Człowiek czy małpa?

Wybitny dramat w 2-ch aktach w wykonaniu najlepszych francuskich artystów, według znanego utworu Gastona Leroux.

Akt I. **Balaoo,** Akt II. **Zemsta.**

Wynagrodzona cnota Wspaniała komedja w wykonaniu najlepszych francuskich artystów.

Siostrzenica z Ameryki Dramat w jednym akcie w wykonaniu najlepszych artystów Ameryki.

„ODEON“

Dyrekcja **S. Śliwiński.**

Ostatnie 2 dni przed świętami

Wspaniały dramat w 3 częściach, z Hanissonem w głównej roli

Prywatna Agentura

i wiele innych numerów.

Najlepszy sextet muzyczny: **Ceny zwyczajne.**

UWAGA: Codziennie od 4—5 po południu PRZEDSTAWIENIA DLA MŁODZIEŻY. 1157—2—1

WINA „CHASTA“

Ogólne uznane za wyborne gwarantowane czyste **naturalne wina.**

Najlepszy stołowy trunek

Czerwone od 40 kop. do rb. 1.25 za butelke
Białe „ 40 „ „ „ 1.00 „ „
Desserowe „ 80 „ „ „ 2.00 „ „

Winnica „Chasta“ Gurzuf, Krym. Skład Piotrkowska 99.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów

dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i $4^1/_2$ — $5^1/_2$ codziennie.
Choroby skórne i **weneryczne** Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od $1^1/_2$—$2^1/_2$ a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1—2 po poł.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.
Choroby **nosa**, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop 768

Dr. ABRUTIN

Krótka 9, telef. 23—78.
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych moczopłciowych.
Gabinet Roentgenowski światło-leczniczy
Godziny przyjęć od 12—2 i od 6—8 wiecz.; dla Pań od 5—6 p. p. W niedziele od 10—1.

Dr. Rosenblatt

Łódź, Piotrkowska № 35,
Telefon 19-84,
Choroby uszu, nosa i gardła.
Od 10 — 11 r. i 5 — 7 po poł. w niedziele od 10—11 r. 711—2—4

Lekarz weterynarji S. Wolman

Piotrkowska 145. Telefon 29-00.
Porady w zakres lecznictwa wchodzące, djagnostyczne szczepionia ekkspertyzy. 290—20—6

1060—3—4
BAŁUCKA
LECZNICA
dla przychodzących chorych
Młynarska 15.
Otwarta od 9-ej do 3-ej p. p.
Porada 30 kop.

Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel, 20-10
akuszerja, choroby wewnętrzne
od 9 i pół rano i 5—7 po poł.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.
Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606 (wśródżylnie) i 914.
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4 — 8 pp., panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 152 6

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. J. Silberstrom

Zawadzka 12.
Choroby skóry, włosów i weneryczne, Kosmetyka lekarska.
Przyjmuje od 12—2 i 5—8 Panie od 4—5 (osobna poczekalnia), w niedzielę do 4 po południu

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób **gardła, nosa, uszu i zbo zeń mowy (jąkanie, sepienienie i t. d.)** podług metody **Prof. Gutzmanna z Berlina.**
Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-ej wiecz.
Piotrkowska 165 (róg św. Anny
Telefon 13. 52.

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne,
ul. Cegielniana 14
od 11—1 i 5—$7^1/_2$.
654—12—14

Redaktor i wydawca: Jan Grodek. W tłoczni Jana Grodka, Widzewska № 106a